

Jakub Skorupa, Tunel

noc w uberze podkrążone oczy
w kółko mówię że już chcę że już chcę z tym skończyć
te substancje których miałem których miałem dosyć
nie mają wcale dosyć mnie

w obcym mieście jeżdżę z nimi po nocy
przez dzielnice które chcą mnie zwieść
zapętlam twarze skrzyżowania i mosty
przegapiłem znak na happy end

chwilę temu ogłaszałem
że to już nie dla mnie
ale dzisiaj chciałem sprawdzić
jak to będzie na dzień
chwilę temu ogłaszałem
że to już nie dla mnie
ale dzisiaj chciałem sprawdzić

teraz widzę tylko tunel
z migoczącym światłem
wszystkie moje zgrabne plany
poszły znów na marne
czterej jeźdźcy mnie wołają
mają jakąś sprawę
koniec świata jest mi bliski
ale daj mi szansę
chyba chciałbym pauzę
chyba chciałbym pauzę

polej jedną lecz na jednej to się nigdy nie kończy
któryś z kumpli zwinął petka który teraz tu krąży
jestem lekko off topic
mógłbym w sumie mieć dosyć
zachować to dla siebie
to mnie może pograżyć ale

kiedy byłem małym chłopcem
byłem głodny miłości
dzisiaj noszę w sobie pustkę
która krzyczy po nocy
jej ramiona tak gościnnie
przyjmą każdy narkotyk
jej źrenice tak szerokie
że zbyt łatwo w nie wskoczyć...

tu proszę się zatrzymać na moment
kierowca zjeżdża na pobocze staje zaraz za mostem
chcę popatrzeć na słońce trzy minuty po piątej
zaraz przyjdzie i rozświetli całe miasto niewyspane lub śpiące
ja cokolwiek się zdarzyło pewnie znowu zapomnę